

## **Słowa Ewangelii według św. Mateusza 5, 1-12a**

*Jezus, widząc tłumy, wyszedł na górę. A gdy usiadł, przystąpili do Niego Jego uczniowie. Wtedy otworzył usta i nauczał ich tymi słowami:*

*«Błogosławieni ubodzy w duchu, albowiem do nich należy królestwo niebieskie.*

*Błogosławieni, którzy się smucą, albowiem oni będą pocieszeni.*

*Błogosławieni cisi, albowiem oni na własność posiadą ziemię.*

*Błogosławieni, którzy łakną i pragną sprawiedliwości, albowiem oni będą nasyceni.*

*Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią.*

*Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą.*

*Błogosławieni, którzy wprowadzają pokój, albowiem oni będą nazwani synami Bożymi.*

*Błogosławieni, którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości, albowiem do nich należy królestwo niebieskie.*

*Błogosławieni jesteście, gdy wam urągają i prześladowają was i gdy z mego powodu mówią kłamliwie wszystko złe o was. Ciescie się i radujcie, albowiem wielka jest wasza nagroda w niebie».*

**Modlitwa przygotowawcza:** Prosić Boga, Pana naszego, aby wszystkie moje zamiary, decyzje i czyny były skierowane w sposób czysty do służby i chwały Jego Boskiego Majestatu.

**Wprowadzenie I (Wyobrażenie miejsca):** Ustalenie miejsca jakby się je widziało. Postarajmy się zaangażować naszą wyobraźnię. Wyobraźmy sobie tę scenę i może nawet umieścimy tam siebie. Wyobraźnia ma nam pomóc w modlitwie i ma nas utrzymać na modlitwie gdy przyjdą rozproszenia.

**Wprowadzenie II (Prośba):** Prosić Boga Pana naszego o to, czego chcę i pragnę. Prośmy o siłę do naśladowania Jezusa w naszym życiu.

Na modlitwie można zająć się całym tekstem z Ewangelii Mateusza ale można zająć się tylko jednym z błogosławieństw i zobaczyć, na ile nim żyję. Można też podzielić sobie ten fragment na kilka dni i np. każdego dnia jedno błogosławieństwo, a sama modlitwa może trwać tylko 20 minut. Proszę zrobić jak serce podpowiada. Punkta są tylko jedną z wielu możliwości, jakimi można się pomodlić.

### **1. JEZUS WIDZĄC TLUMY**

Błogosławieństwa rozpoczynają taki duży blok tematyczny, który mogli byśmy nazwać programem Jezusa. One rozpoczynają Kazanie na Górze. To tam padają te najważniejsze tematy i wymagania Jezusa względem człowieka. Błogosławieństwa są również definicją Jezusa, to znaczy to Jezu jest ubogi, będzie moment, kiedy będzie się smucił. On jest cichy i pragnie sprawiedliwości, itd.

Trzeba również pamiętać, że określenie błogosławieni nie odnosi się do stanu emocjonalnego i do naszych uczuć, ale bardziej dotyczy to bycia w dobrej sytuacji. Często w starożytnej formie literackiej tym słowem określano osoby, które znajdowały się w uprzywilejowanym, wręcz godnym pozazdroszczenia położeniu.

Pewno już od jakiegoś czasu tłumy chodziły za Jezusem. On widząc te wszystkie osoby, za pewne widział pośród nich chorych, zmęczonych, udrczonych, biednych, żebraków, kłócących się i sprzeczkających ze sobą, niekiedy porywczych i pysznych, a czasami zrozpaczonych i zdesperowanych. Widząc taki właśnie tłum wyszedł na górę i zaczął ich nauczać.

Gdzie w tym tłumie ja jestem? W jakim stanie mojego wnętrza Jezus kieruje te słowa do mnie? Słyszając je, odczuwam ulgę czy raczej wywołują one niepokój.

## **2. BŁOGOSŁAWIEŃSTWA – DROGA, KTÓRĄ JUŻ IDZIEMY**

Błogosławieństwa odnoszą nas do Królestwa Niebieskiego. Królestwo Niebieskie należy do ubogich i do cierpiących prześladowanie dla sprawiedliwości. Ale zarówno ubóstwa jak i prześladowania doświadczamy już tutaj na ziemi. Tak więc już teraz idziemy drogą, która zakorzeniona jest w Królestwie Niebieskim. Pozostałe wymiary również zostaną wyrównane.

Błogosławieństwa to przede wszystkim bardzo indywidualna, osobista droga człowieka. Można śmiało powiedzieć, że każdy ma swoją drogę błogosławieństwa. Czytając je zobaczymy, które błogosławieństwo jest nam bliższe, które nas bardziej pociąga, w którym bardziej się odnajdujemy. Warto zapytać również siebie – dlaczego mnie to bardziej pociąga, porusza?

I odwrotnie na które błogosławieństwo patrzę niechętnie, które mnie odpycha, jest dla mnie obce, trudne do przyjęcia. Którego się boję? Dlaczego?

## **3. NAGRODA W NIEBIE**

Zobaczmy, że z nagrodą jest pewna trudność. Otóż jeśli jest ona bardzo konkretna i blisko to jesteśmy w stanie wiele zrobić, aby ją osiągnąć. Natomiast jeśli jest ona odległa, mało konkretna, mało wyrazista to po wstępnym zapale szybko tracimy motywację, aby ją osiągnąć. Czy podobnie nie jest z Królestwem Niebieskim, że jest ono dla nas czymś mglistym i odległym? Stąd tak trudno nam wytrwać na tej drodze do Królestwa Niebieskiego. Tym co może nas umocnić na tej drodze jest relacja z Jezusem. To ze względu na Niego możemy podjąć trud i wysiłek związany z tą drogą. Relacja z Nim, a więc zobaczenie jak On jest obecny w moim życiu? Czy świadomość Królestwa Niebieskiego jest obecna w moim życiu? Warto o tym porozmawiać z Jezusem nauczającym.

*Rozmowa końcowa*

**Ojciec nasz**

### **P.S. Po zakończonej medytacji zrobię notatki z tej modlitwy:**

- Co mnie poruszyło? Co mi zostaje z tej modlitwy? (Jedna, druga myśl którą będę chciał zapamiętać po modlitwie)
- Jakie uczucia towarzyszyły mi na modlitwie? I co je wywołało? Czy te uczucia pozwalają mi lepiej poznać siebie?
- Z czym wychodzę z tej modlitwy? Z jakimś konkretem?